

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z dostawieniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1. w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Powiększona orkiestra.

Kino-Teatr „Apollo”

Passe-partout, prócz urzędowych i prasowych, nieważne.

Nareszcie nadszedł, oddawna oczekiwany

„CAR IWAN GROŹNY”

Monumentalny o gigantycznych rozmiarach obraz słynnej wytwórni „CINES” w Rzymie, wykonany kosztem dwuletniej pracy pod kierunkiem pierwszorzędnych reżyserów rosyjskich.

W akcie 5-ym. ROSYJSKIE TAŃCE NARODOWE w wykonaniu BALETU OPERY MOSKIEWSKIEJ.

POLSKA KRAJOWA LOTERJA R. G. O.

KLASYCZNA

ul. Kredytowa 4.

70,000 numerów, 35,000 wygranych i 17 premii.

Suma wygranych **11 milionów 592 tysiące mk.**

Wielka wygrana 500,000 marek.

CIĄNIENIE III KLASY 7 i 8 PAŹDZIERNIKA 1919 r.

Losy III klasy są już w sprzedaży

Termin wymiany losów upływa 4 października r. b.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

Precz z Papierosami i Cygarami!

Używajcie tylko pastylki

„NIEPAL”

Cena pudełka Mk. 6.—

Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych.

BACZNOŚĆ! Prawdziwe tylko B. KLASKIEGO z marką „SLON”.

Lekarz-dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

MAGAZYN MÓD

„ŁUCJA”

HOTEL „RITZ” W BIAŁYMSTOKU.

Dyrekcja Gimnazjów Państwowych

męskiego i żeńskiego w Białymstoku;
zawładam, że zajęcia w szkole rozpoczyna się w środę dnia 1-go października o g. 9 rano.

Odezwa posła.

Od posła Ziemi Białostockiej do Sejmu, p. Hlebowy Łosia z Dobryńskowa otrzymaliśmy odezwę następującą.

Wzywam do p.p. Soltysów, Wójtów i Gospodarzy.

Dnia 29 lipca r. b. Sejm zajmował się sprawą aprowizacyjną. Po długich naradach w komisjach, czy ma być wolny handel zbożem, czy wzbroniony. Sejm uchwalił wybrać komisję, złożoną z 10 posłów, 10 przedstawicieli wielkich miast przemysłowych i z 10 członków Towarzystw rolniczych.

Komisja, złożona z 30 członków, po długich naradach uchwaliła, że monopol zbożowy jest niezbędny i handel zbożem musi być w rękach Rządu z tej przyczyny: aby zboże nie wywożono za granicę i aby nie zwiększano ceny.

Ceny zboża są: korzec (6 pudów) żyta 80 marek, zaś pszenicy 90 mk.

Gospodarze Poznańscy jeszcze mniejsze ceny ustanowili w Poznaniu: korzec żyta, jęczmienia, owsa 60 marek.

Różnica znaczna, a nasi gospodarze w okręgu Białostockim większej i mniejszej własności

krzyczą, że to są bardzo marne ceny i po tych cenach nawet robota nie opłaca się. Składają więc na Sejm i Rząd, że taki ciężar kładzie na gospodarzy. Gospodarz sprzedaje po marnych cenach zboże, to i powinien kupować produkta sobie potrzebne po taniej cenie. To jest słusznie.

Takie były narady w komisji, złożonej z 30 członków, ale najpierw musiano zacząć od gospodarza, a potem od rzemieślnika.

Chociaż, prawda, gospodarze pracują dziennie od 12—18 godzin a nie 8 godzin. Tego im

nikt nie zazdrości. To, co on napracuje i zbierze z pola, by mógł wyżywić i przydzielić rodzinie, to mu wszyscy zazdroszą, robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy.

Ze wszystkim teraz trzeba pogodzić się. Teraz są takie czasy. Weźmy pod uwagę życie tysięcy robotników; zarabiają mało, kupują drogo. Do tego gospodarz ma własny dom i drzewo na opał może dostać 3 razy taniej. Sam przywiezie i swoim koniem. Weźmy pod uwagę życie robotnika. Jest ono bardzo nieszczęśliwe i rozpaczliwe w teraźniejszych czasach. Na to my gospodarze nie powinniśmy być obojętni na niedolę tysięcy ludności biednej i z naszej winy pozbawionej chleba. Miasto nasze Białystok liczy 80000 ludności. Licząc skąpo po 1 funt na osobę dziennie, potrzeba na dzień 2000 pudów, czyli 2 wagony.

Więc dla miłości Ojczyzny naszej i dla miłości bliźniego wzywam Was, pp. Wójtów, Soltysów i Gospodarzy, nie odkładajcie na później, ale pośpieszajcie nakazane zboże dostawić do magazynu rządowego, aby ludność nie cierpiała braku chleba.

Więc spełnijmy czyn obywatelski, jako gospodarze nowonarodzonej Polski.

Idźmy za przykładem gospodarzy z Poznańskiego, którzy dobrowolnie sami oddają zboże do monopolów rządowych po zniżonej cenie, żeby ludność nie cierpiała głodu w wielkich miastach.

Na zakończenie listu proszę pp. Wójtów, Soltysów i Gospodarzy, żeby nie był zadowolony z tego, co napisałem do „Dziennika”, że chce napisać do „Dziennika Białostockiego”, w jaki sposób urządzić się, żeby ludność miasta Białegostoku i mniejszych miast Województwa Białostockiego nie cierpiała głodu i była zaopatrzona w chleb

Kino-Teatr „Modern”

Obraz 29 słynnej serii „Dziś i Jutro” w Kopenhadze.

Kraj kinematografii, ulubieniec publiczności

GONAR TOLNES „Oładek ognia”

Obraz ten przewyższa nawet znakomite filmy „Określenie niebiański” i „Człowiek bez litości”

Nadesłane

dn. 25 b. m. w Kościele miejscowym o g. 5 m. 30 pobłogosławiony został związek młodszy między p. Marią Stolecką i p. Franciszkiem Stępnikiem.

nie drogi na cały rok. I aby przytem gospodarze byli zadowoleni z ceny dostawionego zboża.

Ja nie bogaty, ofiaruję 100 mk. nagrody temu któremu przeznaczy ja sąd, złożony z kilku obywateli miasta i wsi.

Proszę bardzo o przysłanie listu nie później, jak do 15.X.

Przyjaciel i brat wasz

poset H. Łoś.

Nie rozumieją, a pragną.

Tam, dalej na wschód, a byłych granic średniowiecznej Polski, niedaleko pięknych, przezroczystych wód Dniepru, poza brzegami pamiętnej z czasów Napoleonów Berezyny, tam teraz na żyznych równinach rozstrzygają się losy nowej niepodległej Polski, która, zrzucając z siebie już rdzewiejące kajdany, wstała, jako nowonarodzona, ze znakiem Białego Orła na czerwonym polu z ciemnych lochów podziemia na powierzchnię kuli ziemskiej.

Na tych odległych polach, pomiędzy Dnieprą a Berezyną, grzęzną w błocie skrwawionej ziemi, gdzie ponad wszystko wywyższa się w okrutnym swym płaszczu, trzymając w kościastej swej ręce przeklęty atrybut krwi i emblemat swej potęgi, wysoka postać śmierci; tam Polska w obliczu swych męczących dzieci walczy zwycięsko z nowym wrogiem: bolszewicko-komunistyczną Rosją.

Stojąc odważnie do zaciętego boja nasi obrońcy doskonale wiedzą, iż walczą z okrutnym a niebezpiecznym wrogiem, który, w razie jego zwycięstwa, stłamiłby cały produkt wielowiekowej a ciężkiej pra-

cygenjuszów polskich—teraźniejszych naszych wodzów naczelnych; który pochwycił by w swe pazury anarchyczne postawił swych komisarz-krwiożerczych, niszczył by, gnębił i pił codziennie krew z tysięcy niewinnych ofiar, jak to obecnie dzieje się w Rosji.

To jest wróg okrutny, który więc działa siłą słowa, siłą agitacji, niosąc mniemane złote góry niedalokom widom, niż siłą zbrojną, siłą szabli; lecz kiedy dopnie celu, wówczas wydobywa miecz z pochwy i, rozmachując nim na obie strony, zabija już nie zbrojnych, ale bezbronnych.

Doskonale to rozumie żołnierz polski, lecz, niestety nie może to jeszcze zrozumieć wielu robotników, wielu włościan i prawie wszyscy socjaliści polscy. Wierzą oni w propagandę band bolszewicko-komunistycznych (a raczej anarchicznych), wierzą oni w pidraniste nawoływania posługaczy żydowskich, wierzą w „złote góry”, jakie budują z trybun nadesłani propagandziści, wierzą w „chleb i wolę”, wierzą, zresztą, we wszystkie wolności o jakich im zawsze twierdzą podkupieni agitatorowie bolszewicy, lecz nie wiedzą, co to jest „terror czerwony”, nie wiedzą, że to jest... maszyna śmierci, która zdejmując głowy winnym i niewinnym, która zmusza bezbronnych umierać w straszliwych męczarniach. Strona socjettów—to jest strona niewoli, to jest państwo anarchy, gdzie niema żadnych praw i wolności, gdzie za wolność zabijają najokrutniejszymi sposobami.

Robotnicy i włościanie, nieświadomi „teroru czerwonego”, wierze mi, bom nie jest zwolennikiem t. zw. burżuazji, ale synem takiego, jako i wy, robotnika i widziałem okropności działań, i sam nawet odezwałem komisarzy i zwolenników rosyjskiej komuny bolszewickiej.

Robotnicy i włościanie polscy! Macie Polskę, wolną i niepodległą, macie wszelkie przywileje, macie ośmiogodzinny dzień robotniczy, macie wolność słowa, druku i t. d.; wy, włościanie, pracujecie, zaiste,

wiele, ale macie ze swej pracy odpowiednie korzyści; nie krzyczcie „ziemia i wola”, bo ją macie; nie krzyczcie „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”, bo ohyba nie byłicie w stronie proletariuszy i nie poznałicie na swym ramieniu pięści komuny; a więc bądźcie zadowoleni ze swego położenia, bo wasi profesjonalni współpracownicy tam, na wschodzie, jęczą i płaczą nad swą dolą.

Co się tyczy socjalistów polskich, to dziwi mnie bardzo, że wiedząc i widząc doskonale wszystkie okrucieństwa swawoli bolszewickiej w Rosji, wiele organizacji socjalistycznych polskich dąży do wprowadzenia w Polsce rządu na wzór rosyjskiej Rzeczypospolitej sowieckiej, bez względu na to, że wszystkie — nie bolszewickie — organizacje socjalistyczne całego świata, a nawet i Rosji są wrogo asposobione do teraźniejszego rządu „republiky sowieckiej”.

G. Morski.

Wiadomości polityczne.

Ambasador rządu szwedzkiego pan Iwan Danielson wręczył swe listy uwierzytelniające wice-ministrowi spraw zagranicznych hr. Skrzyńskiemu i od dziś dnia rozpoczął urzędowanie. Oprócz pana Danielsona w skład poselstwa wchodzi kapitan Axel. Clason, attaché wojskowy, Carl Adon. Meyer, attaché handlowy i kapitan Peterson attaché honorowy. Siedziba szwedzkiego ministerjum jest hotel „Bristol”.

Informacje.

„Monitor” w n-rze 216 ogłasza wyjaśnienie rozporządzenia Rady ministrów w sprawie uposażenia pisarzy gminnych i ich pomocników.

„Monitor Polski” w n-rze 216 ogłasza następujący cennik skór gotowych, opracowany przez komisję międzyministerjalną:

- 1) Skóry podszewiane:
 - 1) w całości lub połówkach za 1 funt polski mk. 13;
 - 2) Środki, słupce za 1 funt polski mk. 19 (ap. 50);

- 3) Odpadki, kark i boki za 1 funt polski mk. 6 fen. 50;
- 4) Tafelki karkowe za 1 f. polski m. 10.
- II. 1) Krupony pasowe dębowe za 1 funt polski mk. 23 fen. 50;
- 2) Krupony pasowe chromowe za 1 funt polski mk. 17 fen. 50.
- III. Juchty dębowe:
 - 1) Tuszczone wszelkiego wykończenia:
 - a) grubość do 2 mm. za 1 funt polski mk. 17;
 - b) grubość od 2 do 2 i pół mm. za 1 funt polski, mk. 16;
 - 2) Nietuszczone (blanki) za 1 funt polski mk. 18.

Prilucki w Ciechocinku.

Jak pisze „Gaz. Kuj.”, polieja w Ciechocinku otrzymała wiadomość, że bawiący tu eks poseł Prilucki u rządu nielęgalny wiec. Z tego powodu zajęta się sprawą pobytu tamże Priluckiego i i zażądała opuszczenia tej miejscowości, ponieważ Prilucki, jako obcokrajowiec nie może przebywać w miejscowości pogranicznej w czasie wojny. Polieja zakomunikowała mu, że usunęła także stamtąd pewnego Rosjanina, mimo, że mieszkał tam lat 15 i ma własną willę. Prilucki pojechał do starostwa w Aleksandrowie i tam udzielono mu pozwolenia na dalszy pobyt w Ciechocinku.

Z wystawy.

Znów przybyły na wystawę nowe rzeczy. Firma Zabokrzecki i S-ka przysłała swoje maszyny i wyroby piaskowo-cementowe, — wielu specjalnie czekało przybycia tych maszyn, to też specjalnie o tem wspominamy.

Bardzo ładne wyroby tkackie do starego obecnice z pod Jesionówki i Kąkacy.

Czytelnia pism i gazet kompletuje się coraz więcej, bo coraz to nowe redakcje przysyłają swoje pisma. Dziś już są tam 22 pisma tygodniowe i 17 dzienników codziennych z różnych okolic kraju.

Dzisiaj o 9-ej rano pociągiem przybędzie na wystawę młodzież starostwa z Sokólskiego na spotkanie im wybierają się kółka młodzie-

Jak było w Muśnikach.

(Opowiadanie żołnierza).

Ośma i pół wieczorem. Co robić w mieście, w której prócz rynku, kościoła i kilkadziesiąt „galanterijnych” i „sporzywczeh” sklepików żydowskich niema nic? Wprawdzie dzwonnica kościelna budowana na wzór starych łamasów na Litwie, od brzemienia lat poczerwiała, jest śliczna.

Lecz napatrzyliśmy się dowoli a nie wysperawszy w żadnym z „magazynów” czegoś podobnego do tytanu, powrócimy na kwatery. Książki i gazety niema, lecz chęć były to przy czym czytać? Takich zbytków jak elektryczności w Muśnikach nie szukać. Chyba spać się kropnąć.

Wtem trzask raz! Trzask drugi raz!

Ua? Co to?

Cały tuzin, a była nas „jak raz” dwunastka w mlg rozwinęła się w linję w alleje.

Trzask trzeci raz.

Chłopey—to od Szyrwint.

— Litwini!

— Albo Niemcy w litewskich kostiumach.

— Selerwy Szwabyl

Ciemno—Na horyzoncie nie widać nic tylko jedną nieprzerwaną linję ognia otaczającą miasteczko półkołem.

— Będzie ich ze dwustu.

— Dwastupięćdziesiąt, naj-

mniej.

A cóż? Kiedy cheąbitwy—będzie bitwa! Walmy w nie!

Grachnęliśmy raz, drugi, trzeci.

Jest wśród nas i trzynasty. Dzielna siostra.

Nabija karabin i wali w nieprzyjaciela jak grenadier.

— Brawo!

Dwunastka trzyma się dzielnie.

Siostrze przypadł zaszczyt ostatniego lewego skrzydła. Zasypujemy wroga ogniem nieustannym; niech sobie myślą, że jest nas co najmniej setka. Miła godzina, półtorę. Litwini posuwają się coraz bliżej pod miasteczko.

— Odsiecznik! Nie poradzimy tej kapie we dwunastka.

— Przemasz na trzynastoro.

— Prawda, racja! Trzeba się wycofać.

W tej chwili obrzucił wróg miasteczko deszczem granatów ręcznych. Huknęły nasze karabiny i znów brzmia salwy wroga.

— Ojej!

— Co tam?

— Ej nie! nie! Noga troszkę...

— Dawaj tam który bandaż.

Prędzej a licha!

— Nie! Głupstwo! Ja sama, ja to doskonale umiem.

— Gdzie pania ten hycel ugodził?

— W kolano. Ale płytko, po wierzchu się kula zaślizgnęła. Głupstwo.

W trzy minuty już sobie siostra Helena opatrzyła nogę tak żeby się tego i najpierwszy chirurg nie powstydział. Kulej trochę, lecz trzyma się dzielnie.

Dwie godziny trwa już nasz opór. Wreszcie dopaściwszy tyraljękę litewską na 40 kroków wycofujemy się brzegiem rzeczki Masy do Kiernowa. W Muśnikach przecięli zaraz Litwini druty telefoniczne, i nie można się już było skomunikować.

W Kiernowie daliśmy znać do sztabu dywizji o stanie rzeczy, o

niespodzianym napadzie Litwinów na Muśniki i, jak nas tu około północy doszły wieści, o doszczętnem tam zrabowaniu przez nich komendy.

O świcie ruszamy z powrotem do Muśnik wzmocnieni wziętym w Kiernowie posterunkiem z ośmiu ludzi. W drodze spotykamy naszą szturmówkę (z 30 ludzi). W pięćdziesiąt chłopów zatem z jednym karabinem maszynowym posuwamy się brzegiem lasu i przednamy drogi do Muśnik od Gietwan. Szyrwint, Czabisek i mosta na Massie, pod wsią Muśnikami. Około godz. wpół do 12 ugrupowani już, zajęliśmy stanowiska i szukamy się do ataku. Wtem jeden z żołnierzy, wola wyciągnąwszy rękę przed siebie.

— Uciekają!

Cała nasza gromadka, co odcinała trakt do Gietwan, zwróciła wzrok w kierunku miasteczka.

— Trzy wozy!

— Cztery, cztery!

— Umykają! umykają!

Wozy zbliżają się w szalonym pędzie. Na nich żołnierze w litewskich mundurach.

— W ról brzmi rozkaz do-

z Warszawy i Białegostoku. — Z Białegostoku wystawę zwiedza bardzo mało osób. Dlaczego? Ci, co oglądali wystawę, jednogłośnie mówią, że warto zobaczyć o tem, bardzo wóbec tak, niskiej opłaty wejścia na wystawę. — W niedzielę przypuszczalnie każdy wolniejszy od zajęć niech przejrzy, co potrafimy wyplacić bez maszyn szczególniejszych, a co będzie, jeżeli zajmujemy się tem przemysł postawimy na wysokim stopniu, wprowadzimy ulepszenia techniczne i potrzebny wiecie? — Musimy sobie powiedzieć, że co parę lat będziemy musieli urządzać wystawę, aby widzieć, czy praca oświatowa pomiędzy ludem dobrze jest prowadzona, czy zwrócono uwagę na wszystko, co potrzebowało i gwałtem wołało o pomoc techniczną — teorię — ulepszenia i t. p. — Wóbec takich wielkich chęci do nauki zawprowdowej naszego ludu, szczególnie naszej młodzieży wiejskiej, należy przypuszczać, że egzamin wypadnie pomyślnie a temu też raz jeszcze powtarzamy, że każdy powinien wystawę zwiedzić, aby mieć potem pojęcie o ile poszliśmy naprzód, a dziś aby wyrobić pojęcie jakie szkoły zawodowe otworzyć.

O gmachach gimnazjum.

Ze zdziwieniem wielkim przyjęto w mieście wiadomość, jakoby magistrat wniósł interpelację w sprawie oddania gmachu gimnazjum przez Towarzystwo pomocy dla szkół państwu polskiemu.

Przyjęto ją ze zdumieniem z kilku przyczyn.

Przedewszystkiem owo Towarzystwo weale nie ofiarowało rządowi gmachu, który do niego nie należał i w umowie, zawartej z rządem, nie ma weale mowy o gmachu, lecz tylko o urządzeniach szkolnych, które Towarzystwo zakupiło z funduszy prywatnych, składowych, dla gimnazjów wówczas, kiedy Magistrat nie dbał weale o los szkoły polskiej.

Dziwi dalej to, że protest, czy interpelacja wniesione zostały pod adresem niewłaściwym.

Nie dziwiłaby nas interpelacja, gdyby istotnie Towarzystwo ofiarowało rządowi gmach miejski, albowiem obowiązkiem zarządu miasta jest bronić własności miejskiej.

Jeżeli zarząd miasta wniósł protest czy interpelację w sprawie gimnazjum — to przypuszczamy — uczynił to dla tego, aby nie dać się wyręczyć przez Towarzystwo pomocy dla szkół.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że obecny zarząd miejski zaraz na

wódecy płatona. Dopuszczamy ich na 10 kroków.

— Ognia! — Wozy gwałtownie zawracają w bok.

Krótką walką. Już czterech leży trupem, trzeci jest ranny, trzech wieka w pole. Dwaj nasi żołnierze celują do nich — i dwóch uciekających pada od jednej kuli.

Świsnęła druga kula.

— Herr Jeli — wrzasnął trzeci i zwał się na ziemię.

— Niemiec psakrew — mrknął żołnierz. Reszta stoi z rękoma wzniesionymi w górę. Bierzemy ich do niewoli.

Z naszych wszyscy zdrowi i cali.

W tej chwili rozpoczął się ogólny atak, ze wszystkich obsadzony przez nas punktów na miasteczko. W beładnej kapię cofają się Litwini z Maśnik, tak zdradziecko poza linję demarkacyjną, wczoraj przed nocą napadniętych. Cofają się ku Czabiszkom i na most na Musie, gdzie znów dwóch z nich pada. Nasz jedyny karabin maszynowy trąkocze bez wytchnienia.

Musielni znów w naszych rękach. Z naszych 50 żołnierzy przebieg 250 — nie padł ani jeden.

O. P.

pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej wystąpi z wnioskiem, aby gmach gimnazjum ofiarować państwu polskiemu.

Będzie to i gest piękny i interes, dobry dla miasta, które pozbędzie się kosztów utrzymania gmachu.

B. P.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 27.9. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na północny Wschód od Pinar oddziały nasze przepędziły nieprzyjaciela za rzekę Ptas i nagłym wypadem zajęły wieś Kaszewiec, biorąc 30 jeńców i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Wzdłuż Dźwiny ogień artyleryjski.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Wywiad z Paderewskim.

BERN 27-9 (PAT).

Prezydent Paderewski w rozmowie z korespondentem francuskim powiedział, że bezzasadne są pogłoski, jakoby zamierzał pójść do dymisji.

P. Paderewski mówił, że Polska znajduje się w ciężkiem położeniu ekonomicznem, ponieważ nie ma lokomotyw, wagonów i węgla. Co do aprowizacji zależna jest od zagranicy.

Polska mogłaby wywozić naftę i węgiel, ale nie ma środków przewozowych.

Polsee grozi ciągle bolszewizm. Dalej mówił p. Paderewski, że Niemcy mogłoby wystawić 800000 a nawet dwa miliony wojska.

Księża litwini.

WARSZAWA 27-9 (PAT).

Nuncjusz papieski msgr Ratti przyjął złożoną z pięciu osób delegację z parafii Intarki, Malatu i Widaniszki ziemi Wileńskiej, którzy żalili się na to, że księża litwini zajmują się agitacją i prosili o zastąpienie ich przez księży polaków.

Pieniądze z Ameryki.

WARSZAWA, 27-9. (PAT).

Referat prasowy ministerjum pracy i opieki społecznej ogłasza, że różne biura amerykańskie ogłaszają, iż przyjmują przesyłki pieniężne od polaków amerykańskich do rodzin w Polsce.

Ministerjum zawiadoma, że sprawami temi zajmuje się konsulat polski w Nowym Jorku, do którego też udawać się należy.

Konsulat pobiera za przesyłkę 20 do 100 dolarów opłatę 20 centów, za każde dalsze 50 dolarów po 10 centów.

Wkrótce będzie zorganizowana większa ilość konsulatów w Ameryce północnej i południowej.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś. Wacława.

Jutro. Michała Archaniola.

Uniwersytet Ludowy.

(k) D. 25 bm. rozpoczęły się na Uniwersytecie Ludowym egzamina dla słuchaczy. Egzamina trwać będą do środy 1 października i rozpoczynają się będą o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu 5 szkoły powszechnej (pałac Branickich).

Po egzaminach rozpocznie się nowy kurs, który będzie trwał przez całą zimę. Na kurs ten będą mogły uczęszczać osoby, które ukończyły lat 18.

Dla młodzieży od lat 14 do 18 będą zorganizowane kursy wieczorne przy szkołach powszechnych. O dnia rozpoczęcia tych kursów będą osobne zawiadomienia.

Zabawa K. M.

(s) Dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym (Kolejowa 20) Koło Młodzieży miejskiej urządziło zabawę. Członkowie koła odegrali poraz wtóry komedijkę w dwóch aktach „Brzytwa swatem”. Komedijkę p. t. „Tamnica” odegrali małe dzieci. Będą także deklamacje Zabawa będzie urządzona na cześć członków Kół powiatu sokólskiego, którzy przyjechali do nas w celu zwiedzenia wystawy ludowej i o godzinie 8 z rana na dworcu kolei warszawskiej oczekiwać będą przybycia gości, członkowie koła miejscowego, skąd wraz z orkiestrą wyruszą do kościoła parafialnego na Mszę.

Każdy członek koła miejscowego zobowiązał się przyjąć kilku członków na nocleg.

Związek nauczycieli.

(s) W krótkość w naszym mieście ma być założony związek nauczycieli szkół żydowsko-hebrajskich. Do związku mają należeć wyłącznie nauczyciele języka hebrajskiego.

Sprawa opałowa.

(s) Memorjał p. Komisarza Cydzika złożony w sekcji M. R. i D. P. w sprawie opalu został wczoraj przesłany do Zarządu okręgowego Dóbr państwowych w Siedleach.

Na początku września jeździł w tej sprawie do Siedlec p. Smoliński, któremu naczelnik Zarządu kategorycznie odmówił wydania dla magistrata drzewa opałowego nawet dla takich instytucji jak szpital, przytułki, ochronki i tancie kuchnie i radził zwrócić się w tej sprawie do Brzeźcia Litewskiego do tamtejszego okręgu dóbr państwowych.

Nie pomogły dowodzenia, że utrzymanie dla Białegostoku z puszczy Białowieskiej drzewa opałowego źle się odbije na taborze kolejowym i że lepiej byłoby aby Białystok otrzymał opał z okolicznych lasów, a zaś Warszawa zamiast z okolic Białegostoku mogła by otrzymać z puszczy Białowieskiej. Po długich jednak pertraktacjach p. Smolińskiemu udało się uzyskać wreszcie 2000 metrów drzewa.

Mąka cukier i śledzie.

(s) Sekretarz magistratu p. St. Smoliński delegowany do Warszawy w sprawie sikawki-samochodu dla straży ogniowej miejskiej zwrócił się do Ministerstwa aprowizacji w celu wyjaśnienia przyczyn nie otrzymania przez miasto Białystok, maki i wielor. innych produktów oierwszej potrzeby.

Szef sekcji rolnej Ministerstwa polecił wydać telegraficznie dyspozycję P. U. Z. w Białymstoku, w celu zaopatrzenia miasta w mąkę.

Szef sekcji rolniczej przyobiecał z mającego przybyć w krótko do Warszawy z Poznania transportu mączki cukrowej przysłać dla miasta dwa wagony mączki. Prócz tego obecnie w Gdańsku są ładowane dwa wagony śledzi i po przybyciu ich do Warszawy część ich będzie wysłana do Białegostoku.

Innych artykułów jak faszcza, kasz, grocha i t. d. m. Białystok przez dłuższy czas nie otrzyma.

Rejestracja.

(s) Wkrótce w powiatach białostockim, sokólskim i bielskim ma się odbyć rejestracja wszystkich osób posiadających pasporty zagraniczne. Osoby, które nie będą chciały przyjąć poddaństwo polskie będą musiały zapłacić 25 mk. za świadectwo, dające prawo dalszego zamieszkania w państwie Polskiem.

W gminie żydowskiej.

(s) Komisarz rządowy p. N. Cydzik wysłał list do gminy żydow-

skiej, ażeby od dnia 28 b. m. wszelkie akty i księgi prowadzone były wyłącznie w języku polskim. Prócz tego zażądał od gminy niezwłoczniego przysłania budżetu gminy na rok 1919 z dołączeniem wykazu składki, w celu wyjednania zatwierdzenia w Ministerstwie.

Nowe szkoły.

(k) Zarząd Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim opracowuje projekty otwarcia w Białymstoku nowych szkół: niższej szkoły handlowej oraz szkoły tkactwa.

Powstanie tych szkół w naszym mieście powitanie zostanie niewątpliwie z wielką radością, gdyż dotychczas nie mamy ani jednej szkoły zawodowej.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Centrali posiedzenie Zarządu T-wa, na którym zostanie omówiona ta sprawa. Na posiedzenie zaproszeni zostali pp.: inspektor szkolny W. Tarło-Maziński oraz inspektor kółek rolniczych W. Rameł.

Podziękowanie.

Koło Polek składa serdeczne Bóg zapłać za ofiarowane mk. 225 f. 20 od urzędników i robotników Magazynowych Państwowego Urzędu Żożowego w Białymstoku zebranych przy odbiorze pensji miesięcznej w sierpniu w sumie mk. 69 i we wrześniu w sumie mk. 157.20.

J. Kononowiczówna.

Śmierć pedagoga.

(s) Znany w mieście żydowski pedagog Ginzburg, który nie otrzymawszy posady w gimnazjum żydowskim dostał pomieszczenia zmysłów, zmarł w szpitalu w Warszawie.

Dlaczego?

Dlaczego zarząd komitetu żywnościowo-zapomogowego do tychczas nie zwołał ogólnego zebrania członków nie zwoływanego od kilkanastu miesięcy?

Dlaczego w lokalu komitetu żywnościowo-zapomogowego leży większa ilość soli na podłodze kamiennej niezbyt czystej?

Z sali obrad.

Zebranie przedstawicieli P. I. P.

(k) W piątek 26 b. m. w lokalu pocztowym odbyło się zebranie przedstawicieli pracowników instytucji państwowych powiatu Białostockiego. Przybyło około 30 osób.

Po sprawdzeniu pełnomocnictw obecnych, przewodniczący p. Cz. Kurowski zgłosił posiedzenie o godz. 6 m. 45 wiecz.

Na pierwszy ogień wzięto sprawę wystąpienia delegata do Warszawy, któryby zawiadził listę pracowników instytucji państwowych oraz kwestjonariusze i wystarał się o przyznanie deputatów żywnościowych dla pracowników instytucji państwowych pow. Białostockiego na m. październik r. b.

Zatwierdził tę sprawę podjął się p. Konstanty Kosiński.

Następnie po odczytaniu przez sekretarza p. R. Ogiejma i zatwierdzeniu przez zebranych protokołu posiedzenia poprzedniego, wysłuchano sprawozdania komisji, zajmującej się organizacją kooperatywy urzędniczej. Referował p. Józef Szczep. Kooperatywa ta ma być filją warszawskiej, udział ma wynosić 100 marek, płatnych od razu, albo w 4 ratach po 25 marek; każda udziałowice ma wpłacić 3 marek wpisowego. Pieniądze można już wpłacać na ręce pracownika Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Warszawska 14) p. Józefa Szczepa.

Zebranie walne organizacyjne ma być zwołane w terminie tygodniowym. O czasie i miejscu zebrania komisja powiadomi wszystkie instytucje państwowe. W celu ulżenia pracy członkom komisji pp. J. Szczepowi, Antezakowi i Szczotkowskie-

ma zaproszono do niej pp. Wojciechowskiego, Czernieckiego, Gązowskiego i Rydzewskiego.

O wynikach porady w sprawie kasynej urzędniczej z p. starostą Cyfrowiczem poinformowali zebrani pp. J. Szepe i K. Kosiński. Wobec tego, że cele i zakres działalności istniejącego klubu nawet po przeprowadzeniu reformy, o jakiej myśli zarząd tego klubu, nie zadowalają większości pracowników instytucji państwowych, uchwalono stworzyć odrębne kasyno urzędnicze. Polecono Komisji, do której wchodzi pp. Jungermanówna, Gązowski, Antezak, Grabina, Kitzel i Szepe opracować najpierw preliminarz budżetowy kasyna na rok.

Wobec tego, że kachnia, istniejąca w pałacu Branickich, i obsługa jej urzędników z d. i październik r. b. zostanie zwinięta, wybrano pp. Opiejską, Wojciechowskiego, Jungermanównę i Rydzewskiego do komisji, która ma się zająć sprawą uruchomienia kachni urzędniczej w innym lokalu.

P. Nowak poinformował o kwestji opatu dla pracowników instytucji państwowych oraz o krokach poczynionych przez komisję opatową w celu wystąpienia się o opat.

Mimo energicznych zabiegów Komisji nie konkretnego nie udało się jednak zdobyć, zato wszędzie solennie zapewniają, że kto jak kto, lecz azerowie państwowi bez opatu nie pozostaną.

Następne zebranie będzie zwołane po powrocie p. Kosińskiego z Warszawy.

Nadzwyczajne przy poborze.

Przy ostatnim poborze w Łodzi por. Wąsowicz, który pełnił funkcję oficera, kwalifikującego poborowych dopuścił się wielkich nadżyć, uwalniając za łapówki szeregi poborowych żydów. Jak dotychczasowe śledztwo wykazało, sama łapówek pobranych przez niego i jego współpracowników tą drogą wynosi olbrzymią kwotę 2 i pół miliona marek. Setki poborowych zostało bezprawnie uwolnionych.

Szereg zwolnionych w ten sposób już aresztowano. Dalsze aresztowania w toku.

Por. Wąsowicz od kilku tygodni został przeniesiony do Warszawy na wyższe stanowisko.

Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Marii. Jak sprawdziliśmy, ów przypadek z plasterkiem kiełbasy, opisany wczoraj w „Obrazkach białostockich”, był zwykłą psotą młodych panienek, a nie objawem złośliwości.

Kooperatywa „Łączność”

Polskiego związku zawod. przemysł. włókna.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, słoninę, mydło, herbatę, kawę, mąkę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warszawy świeże produkty. Kto z członków nie wykupi do 1 października należnych produktów ryżu i fasolę, to będą one sprzedane innym.

Sprzedaż trunków monopolowych
WYROBÓW WÓDCZANYCH
różnych win i koniaków
WOLF GRUDSKI
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

Skład wyrobów metalicznych
„J. Germana”
ul. Lipowa 16 w Białymstoku.
Świeżo zaopatrzony został w wielki wybór: KAS, Łóżek, Łóżeczek i wózków dziecięcych, Maszyn do kopolowania, Materaców, umywalk, Mebli męskich i t. p. wyrobów pierwszorzędnej wartości, które względem Szanownej Publiczności niniejszym ma zaszczyt polecić.
Z poważaniem J. German.
P. s. Obstalunki przyjmowane są na wszelkie wyroby metaliczne w każdym czasie.

DOM HANDLOWY
„PRZEMYSŁ I HANDEL”
Warszawa Pałac Simonsa, Nalewki 2a. Tel. 13-42, 13-43 i 278-80.
(Lokal po Akc. Tow. Drezd. Manufakt.) Adres telegraf. „PEHAWA”
Oddział: Stockholm-Greifshuregatan 9a
AGENTURY: Gdańsk, Berlin, Paryż, Londyn, Amsterdam
EKSPORT. IMPORT. KOMIS.
Ofiaruje z natychmiastowym załadunkiem z własnych składów w Siockholmie:
R Y Ż japoński polerowany.
Siedzie norweskie, holenderskie szwedzkie, sardynki, margaryne, masła, kokosowe i kakaowe, olej kokosowy, kakao, czekolada, herbatę, kawę, pieprz, piment, rozynki i inne artykuły spożywcze.
Amerykańskie m. dło do prania
Znanej marki „BABITZ” 50—60 proc. tłuszczu gwer. Sprzedaż tylko kooperatywom i hurtownikom. **MASZYN DO PISANIA.**
Biuro otwarte od 9 do 2-ej i od 4-ej do 7-ej pp.
Zamówienia i informacje od 11-ej—1-ej i od 5—7-ej.

DOM HANDLOWY
RAABE i S-ka
Warszawa ul. Dzika Nr. 5.
POLECA ZE SKŁADU
towary żelazne, narzędzia,
oraz okucia do drzwi i okien.

BIURO TECHNICZNE
dla budowy młynów, tartaków i cegielni
M. KANAREK.
Sp. z ogr. por.,
Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.
Kraków, Szewska 9. Telefon 30-24.
DOSTARCZA: Maszyny parowe, lokomobile, motory ropne i ssące gazowe, turbiny wodne systemu Francuskie.
Całkowite urządzenia młynów, kamienie francuskie i sztuczne oraz maszyny i przybory młyńskie wszelkiego rodzaju.
Kosztytary na żądanie bezpłatnie.

Poznaj nowe granice Swojej Ojczyzny
i odnośne artykuły traktatu pokojowego. Mapa z traktatem pokojowym jest do nabycia w Księgarni p. f. „Sw. Kazimierza”. Cena Mk. 6.50.

Zarząd Białostockiego Towarzystwa wzajemnej asekuracji od ognia

ma zaszczyt uprzejmie prosić pp. Członków Towarzystwa o przybycie na **Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie,**

mające się odbyć 12-go Października 1919 r. o 4-j po południu, w domu własnym przy ulicy Kilińskiego (Niemiecka) № 23.

Porządek dnia:

1. Wybór Prezesa Ogólnego Zgromadzenia.
2. O zmianie i uzupełnieniu niektórych §§: statutu.
3. O rozpowszechnieniu działalności Towarzystwa w nowych dzielnicach Kraju.
4. O wprowadzeniu nowych dziedzin asekuracji.
5. a) O otwarciu kooperatywy.
5. b) O wyasygnowaniu niezbędnej sumy na potrzeby wskazane w punkcie 2, 3, 4.
6. Bieżące sprawy i pytania asekuracyjnych kwestji dotyczące.

Jeżeli walne zgromadzenie nie odbędzie się w oznaczony dzień z powodu nie przybycia należnej ilości członków, na mocy §§ 16 i 17 statutu T-wa. Następne walne zgromadzenie odbędzie się 19-go Października 1919 r. Będzie ono prawomocnym i decyzje na niem zapadłe będą ostateczne, nie zależnie od wielkości sumy zprezentowanej przez przybyłych do niego Członków.

ZARZĄD.

Ogłoszenie.
W sali Stowarzyszenia Rol. Handl. w Białymstoku.
(pałac Branickich) dnia 28 września r. b. o godzinie 1 i pół po południu, odbędzie się ogólne zebranie hurtowni członków tegoż stowarzyszenia.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Sprawozdanie z kwartalnej działalności Stow.
- 2) Zatwierdzenie bilansu za tenże czas.
- 3) Wybory komisji rewizyjnej.
- 4) Wolne wnioski.

Na powyższe zebranie zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków hurtowni.

SALON MÓD
„DORA” (m-me Gusiacka)
Warszawska 2.
Poleca na sezon nadchodzący najnowsze modele kapeluszy.
Przyjmuje również obstalunki z materiału klientek.

Okr. Stow. Spoż. pow. Bielskiego
poszukuje buchaltera lub buchalterki i kilka pracowników biurowych.
Oferty z podaniem warunków pod adresem: Bielsk, Mickiewicza 19.

LEKARZ-DENTYSTA
S. UŻAŃSKI
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

Lekeji jęz. Polskiego
pojedynczo i zbiorowo
udziela
rutynowany korepetytor, polak-królewski, znający języki rosyjski i niemiecki.
Koszykowa (Kochowska) 22, między 12—2 i 5—8 wiecz.

Ogłoszenia dobre.

Posady jakiegokolwiek biurowej poszukuje młody człowiek.
Oferty w Administracji.

Od 1-go Października r. b. wakuja **posady: maszynistki i kancelistki.**
Oferty z kopjami świadectw składać w Komisji Kasowej Szwadronu Zapasowego 4 p. ulanów.

Zgubiony portfel, zawierający paszport, port na imię Kazimierza Niemyskiego wydany przez C. K. O. w Piotrogradzie, świadectwo o śmierci brata Romana oraz inne dowody, jak też 80 mk. gotówką. Pieniądze proszę wziąć sobie. Dowody proszę zwrócić pod adresem: Równoległa 11.

Młynarz wykwalifikowany poszukuje odpowiedniej posady. Chlubne świadectwa posiada.
Oferty w Administracji Dziennika.

Dzierżawy młyna wodnego, chociażby częściowo uszkodzonego poszukuje młynarz.
Oferty w „Dzienniku”.